Nr. 5.

PRZEGLĄD ROLNICZY,

poświęcony sprawom rolnictwa polskiego i oświaty rolniczej.

TREŚĆ:

wydany staraniem

SEKCJI ROLNEJ STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW POLSKICH W WLK.BRYTANII.

LONDYN, SIERPIEŃ 1945 r.

Tylko dla członków.



inż. Stefan Grajnert.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE W WOJSKU.

Wojna jest już nareszcie skończona. Wszyscy, którzy obecnie noszą mundur i pozostają w szeregach Sił Zbrojnych wiedzą, że przejście do życia cywilnego i powrót do tego co zwykło się było nazywać życiem normalnym, jest tylko kwestją czasu. W wojsku pozostanie kadra zawodowa i młode roczniki odbywające swą służbę czynną, reszta zaś teoretycznie biorąc powinna być zwolniona możliwie szybko. Wszystkie oznaki wskazują jednak na to, że przebywanie w wojsku dla znacznej czesci jego obecnych stanów przedłuży się jeszcze na długo. Wszystkie zainteresowane rządy aljanckie, a w szczególności rząd Wlk.Brytanii przestrzega przed zbytnim optymizmem dotyczącym masowej demobilizacji, wskazując że okupacja terenów pokonanego nieprzyjaciela, przewidziana na wiele lat wymagać będzie bardzo poważnej organizacji wojskowej. W każdym razie pewnym jest, że w najbliższym okresie czasu zdemobilizowani zostaną tylko ludzie starsi wiekiem lub też niezbędnie potrzebni do takich działów życia gospodarczego jak budownictwo, górnictwo itp.

Jesli chodzi o Polskie Siły Zbrojne to nie przesądzając jaki może być ich los w związku z rozwojem sytuacji politycznej wydaje się bardzo prawdopodobnem, że te oddziały które już są na okupacji pełnić będą służbę conajmniej jeszcze przez rok. Trudno mi się tutaj wdawać w rozważania polityczne, ale nie wydaje mi się, aby nasze oddziały mogły być ruszone ze swych rejonów jesienią, która już jest za pasem lub w ciągu zimy, która w Europie zapowiada się bardzo źle wg. zgodnej opinji expertów żywnościowych i ekonomistów, tak, że ewentualne zmiany i przesunięcia mogą nastąpić dopiero z wiosną lub w lecie roku przyszłego. Sądzę także, że nie jest zupełnie wykluczone że oddziały obecnie przebywające w Szkocji mogą dołączyć do naszych oddziałów okupacyjnych w Niemczech.

W tych warunkach na jedno z czołowych miejsc wysuwa się zagadnienie właściwego wykorzystania przynajmniej tego czasu, który w najbliższej przyszłości będzie jeszcze do naszej dyspozycji.

Każdy myśli o swej przyszłej pracy i zawodzie i wielu ogarnia niepokój. Starsi zaczynają odczuwać jak bardzo 6-cio letnia przerwa wojenna oderwała ich od poprzednich zajęć, a młodzież spostrzega, że nietylko nie opanowała żadnego zawodu, ale nawet nie posiada odpowiedniego, a częstokroć poprostu żadnego przygotowania fachowego. Pytania jak je zdobyć? lub jak odnowić zapomniane wiadomości? zdradzają chęć do nauki. Stąd problemy kształcenia się i przygotowania do życia z jednej strony - a ułatwienia takiego szkolenia i przeprowadzania nauczania z drugiej strony - zajmują obecnie umysły większości ludzi znajdujących się w wojsku.

Brytyjczycy przyjęli zasadę, którą możnaby ująć mniejwięcej w ten sposób : nikt nie powinien być całkowicie zwolniony z opieki wojska wzgl. innego organu państwowego dopóki nie otrzyma odpowiedniego przygotowania zawodowego. To też do cywila mają pójść w pierwszym rzędzie ludzie, którzy mają zawód i dla których praca czeka. Natomiast młodzi, którzy po demobilizacji stanowiliby kategorję pracowników niewykwalifikowanych, muszą przejść odpowiedni training.

Jak to zagadnienie przedstawia się u Brytyjczyków ? Otóż tutaj role zostały podzielone między różne ministerstwa : wojsko ma dać żołnierzowi wykształcenie podstawowe (ogólne) - Prevocational Training - to co nazwalibyśmy może Przysposobieniem Zawodowym, choć dla nas nazwa ta oznacza coś więcej niż dla Brytyjczyków słowo "prevocational". Prawdziwie zawodowym wykształceniem ma się zająć Ministry of Labour - Brytyjskie Ministerstwo Pracy - i opierając się na współpracy z Board of Education - Ministerstwa Oświaty i wykorzystując istniejące organizacje tegoż Ministerstwa, względnie tworząc własne środki szkoleniowe. Armja Brytyjska zorganizowała u siebie t.zw. Army Education Scheme, który przedstawia się następująco :

Opracowano program kilkudziesięciu różnych "courses" czyli poprostu przedmiotów jak np. chemja, fizyka, matematyka, biologia, historja, języki i ekonomja, mechanika i wiele innych. Prawie każdy course - przedmiot przewidziany jest na trzech szczeblach - poziomach nauczania. Poziom pierwszy odpowiada zgrubsza poziomowi wykształcenia szkoły powszechnej, poziom drugi - szkoły średniej, poziom trzeci - szkoły wyż-

szczeblach to zajęłoby mu to około 70-80 godzin wykładów.

Nauka ma być prowadzona w ramach Units (co należy prawdopodobnie rozumieć jako Oddziały, a nie W.Jedn.) oraz w t.zw. Formation Colleges.

W każdym oddziale, prowadzącym tego rodzaju akcję szkoleniową ma się znajdować Units Library - biblioteka oddziałowa, specjalnie dobrana, składająca się z 400 tomów. Przewidziane są ponadto t.zw.Text Book Library - biblioteki podręczników źródłowych, przeznaczone dla wykładowców i bardziej zaawansowanych. Biblioteki te znajdować się będą prawdopodobnie w Centrali i w Formation Colleges, skąd można będzie wypożyczac książki.

Wg.schematu brytyjskiego tylko 6 do 8 godzin tygodniowo ma być poświęcanych na to nauczanie - reszta to normalna służba, wychowanie fizyczne itp.

Oddział mając do swej dyspozycji stały instruktorski personel oraz możność zaangażowania wykładowców dojeżdżających i bioblictekę i podręczniki może dobrać różne przedmioty z pośród kilkudziesięciu "courses", by po odpowiednim zestawieniu dały w sumie kurs o okresślonym celu,i poziomie np. kurs ogólnokształcący, kurs handlowy itp.

Nadmienić trzeba, że wg. brytyjskiego schematu większość wybranych przedmiotów dotyczy właśnie zagadnień ogólnych, podstawowych bez specjalnego charakteru zawodowego. Celem tego "Prevocational" szkolenia ma być danie demobilizowanemu pewnego zasobu podstawowej ogólnej wiedzy o nastawieniu w pewnym, zawodowym kierunku, tak aby po wyjściu z wojska mógł on odrazu bez straty czasu rozpocząć rzeczywiste zawodowe wykształcenie.

-Formation Colleges mają być zorganizowane jako obozy szkoleniowe mające pomieścić od 600 do 1000 ludzi jednocześnie. College taki ma powstać w każdym Command czyli okręgu wojskowym wzgl.jego odpowiedniku. Zadaniem College'u jest zorganizowanie różnych kursów 4 tyg., przeznaczonych dla bardziej zaawansowanych i zdolnych żołnierzy, wzgl. dla kadry instruktorskiej.

Czytelnika zapewne uderzą odrazu pewne braki tego systemu. Można powiedzieć że w odniesieniu do potrzeb, jakie odczuwamy w zakresie szkolnictwa rolniczego w projekcie tym niema poprostu miejsca na szkolenie rolnicze. Raz dlatego, że schemat ten z samego założenia jest pomyślany jako "prevocational", a wyszkolenie rolnicze jest już typowo zawodowym, a powtóre, że nawet po dodatkowym zebraniu podręczników i wyszukaniu nauczycieli wystąpi zarzut : "suchymi wykładami - nikogo gospodarować się nie nauczy".Uwaga będzie słuszną, bo doryweczo zorganizowany kurs rolniczy w oddziale, bez odpowiednich pomocy szkolnych, bez własnego gospodarstwa, a więc bez inwentarza i bez zajęc praktycznych-nie spełni swego zadania.

Jedyna możliwosc jaka nasuwa się w tych warunkach - to szkolenie na najniższym szczeblu nauczania.

Zorganizowanie średniego stopnia tak bardzo potrzebnego dla wyszkolenia samodzielnych już wykonawców napotyka na ogromne trudności, a osiągnięcie tutaj poziomu licealnego jest niestety zupełnie wykluczone.

Ogólna więc sytuacja przedstawiałaby się w stosunku odwrotnym do naszych dezyderatów i dążeń, bo w kolejności naszych potrzeb na pierwszym miejscu,musimy postawić przygotowanie instruktorów, nauczycieli i pracowników zakładów naukowych oraz agronomji społecznej. Od tego właściwie trzeba zacząć. Nie można przystępować do akcji masowej nie posiadając kadr, a kadry te w Polsce tak surowo zostały przetrzebione. Niemniej jednak faktem pozostaje, że przynajmniej jak dotychczas musimy się dostosować do planu obowiązującego w Armji Brytyjskiej. B... może zczasem sprawa ta ulegnie zmianie na lepsze, ale w chwili obecnej zadaniem naszym jest sprządzenie planu, któryby się jeszcze w tym brytyjskim schemancie dał jakoś pomieścić.

W ogólnych zarysach nasz polski plan mógłby przedstawiać się następująco : w każdym oddziale, gdzie znajdzie się dostateczna ilość ch... nych - organizuje się (Pułkowy)(Batalionowy) Kurs Przysposobienia Rolniczego. Kandydaci w liczbie około 25 - zostają wydzieleni i sformowani w osobny pluton, którego kierownikiem naukowym wzgl. jednoczesnie także dowódca będzie oficer - rolnik z wyższym wykształceniem. Pluton będzie

służbę i odpoczynek. W ten sposób : 4 i pół dnia x 6 godzin - uzyskuje się 27 godzin tygodniowo na wykłady i zajęcia związane z kursem.

Cały kurs obejmuje około 360 godzin, czyli trwa mniejwięcej 14 tygodni. Kurs składa się z 2-ch części, celem pierwszej jest danie kandydatom pewnego zasobu wiedzy ogólnej na poziomie szkół niższych, wiedzy która jest w każdym razie niezbędna do prowadzenia jakiegokolwiek nauczania rolniczego. W drugiej części kursu poda się uczniom podstawowe wiadomosci i zasady gospodarki rolnej. W zakresie części pierwszej mam na mysli chemię, fizykę, botanikę, zoologię, biologię, i rachunki, w drugiej natomiast możnaby umieścić wstęp do uprawy roli i roślin, nawożenia, hodowli zwierząt, żywienia, maszynoznawstwa, globoznawstwa itd. Nie należy sądzić, że po ukończeniu takiego kursu absolwent będzie istotnie znał się na uprawie albo hodowli. Chodzi głównie o nastawienie jego umysłu w pewnym określonym kierunku. Chodzi o to, aby absolwent takiego kursu Oddziałowego był w st nie bez trudności i bez straty czasu na uzupełnianie ewentualnych braków w swym przygotowaniu, pójść na dalsze właściwe szkolenie ogólno rolnicze (wciąż na poziomie niższej szkoły rolniczej); względnie na kurs specjalny.

W tej chwili trudno jest nam powiedzieć czy w międzyczasie uda się zorganizować w ramach wojska to właściwe szkolenie rolnicze. Ten zakres szkolenia wymaga poprostu pełnej szkoły rolniczej ze wszystkimi jej atrybutami, wyposażeniem i pomocami. Zapoczątkowanie i stworzenie oddziałowych kursów przysposobienia rolniczego nie będzie rzeczą zbyt łatwą, i mimo wszystkie uproszczenia wymagać będzie powiązania wykładów z życiem, i praktyką lub przynajmniej częstymi pokazami rolniczymi. Dalsze właściwe szkolenie stawia wyższe wymagania: Szkoła rolnicza nie może istnieć w oderwaniu od gospodarstwa, musi więc być urządzona gdzieś na farmie, musi poza wykładowcami posiadać odpowiednie wyposażenie i tu leży największa trudność. Być może na terenie okupowanym przez nasze oddziały istnieje już obecnie tego rodzaju szkoła niemiecka, z budynkami, z inwentarzem itd. Być może istnieje możliwość wykorzystania takiej okazji, ale obawiam się, że to należeć będzie raczej do wyjątków.

Co możnaby jeszcze zrobić w ramach istniejącego Army Educational Scheme to urządzenie krótkich kursów specjalnych w Formation Colleges. Wg. schematu brytyjskiego, który jest dość sztywny długość tych kursów ograniczona jest do 4 tyg. co zmusza nas do wybrania bardzo wąskich tematów i zmniejszania zakresu. Wydaje mi się, że mimo niewatpliwych trudności można by zorganizować takie kursy jak hodowli kur nośnych, hodowli trów mlecznych, kontrolerów obór, rachunkowści rolniczej, pszczelarski, pielęgnacji sadów, traktorowy i w miarę możności i osiągalnych środków szereg innych. Będzie to zależało od tego gdzie taki Formation College zostanie zorganizowany, czy w pobliżu będzie istnieć jakies gospodarstwa wzorowe, mleczarnia itd. które możnaby byłoby wykorzystać dla celów szkoleniowych.

Sądzę, że absolwent oddziałowego (pułkowego, batalionowego) kursu przysposobienia rolniczego będzie dostatecznie dobrze przygotowany aby w pełni wykorzystać krótki ,i skondensowany kurs specjalny.

Cała ta akcja szkoleniowa wymagać będzie odpowiedniej ilości instruktorów i nauczycieli. Jesli istotnie projekt ten zostanie przyjęty i uzyska poparcie dowódców wszystkich szczebli to najprawdopodobniej wszyscy chętni rolnicy z wyższym i średnim wykształceniem zawodowym będą musieli być wykorzystani. Powstaje problem przygotowania kadr instruktorskich dla tej akcji. Jako środek proponuję zorganizowanie 4 do 6 tygodniowego kursu dla instruktorów, połączonego z wycieczkami i pokazami celem odswieżenia posiadanych wiadomosci, wymiany poglądów i ustalenia wspólnych wytycznych nauczania i metody pracy.

Pozostaje wreszcie jeszcze jeden poważny problem, a mianowicie kwestja podręczników i materjałów źródłowych. We wspomnianej już bibljotece oddziałowej typu brytyjskiego znajduje się nieco książek angielskich z dziedziny rolnictwa. Przypuszczac można, że dalszych kilka podręczników w języku angielskim da się do tej bibljoteczki dołączyć. Nie rozwiązuje to jednak zagadnienia podręczników dla uczniów, które należałoby przygotować i wydrukować. Niewiadomo jak ta sprawa będzie się przedstawiac obecnie kiedy wojny już niema, bo dotychczas kwestja papieru i drukowania była jedną z najtrudniejszych do przezwyciężenia. Najprościej może byłoby stworzyć coś w rodzaju kursów korespondencyjnych. Możnaby mianowicie opracowywać poszczególne przedmioty w formie wykładów, powielać i przesyłać do użytku instruktorów i uczni. Serja

którą później możnaby już wydać jako podręcznik. Sądzę także, że można będzie uzyskać szeroki dostęp do zródeł i książek niemieckich.

Moje uwagi nie obejmują oczywiście wszystkich związanach z tego rodzaju akcją kwestji. Między innymi np. sprawa wydawania odpowiednich swiadectw i uprawnień musiałaby być odpowiednio rozwiązana.

Całe zagadnienie znajduje się, jak i wiele innych podobnych, wciąż jeszcze w stadium bardzo niezaawansowanym. Jak dotąd rozmowy prowadzone przez odpowiednie czynniki nie dały konkretnych wyników i decyzji. Jestem przekonany, że w rezultacie akcja ta jednak ruszy z miejsca. Szkoda tylko drogocennego czasu, który niepowrotnie upływa.

Sam projekt jest naszkicowany w bardzo ogólnych zarysach. Wszelkie wypowiedzi czytelników i ich uwagi krytyczne oraz wiadomości o być może już prowadzonej podobnej akcji na terenie któregoś z oddziałów będą z całą pewnością cennym wkładem do ewentualnie zatwierdzonych programów.

--ooOOOoo--

inż. A. Kołiużyński.

ZAGADNIENIE SPECJALIZACJI W ROLNICTWIE.

Artykuł redakcyjny w Nr. 1. "Przeglądu Rolniczego" zawierający apel do czytelników aby zabrali głos w dyskusji na temat zagadnienia specjalizacji w rolnictwie nie wywołał dotąd szerszego oddźwięku. Na razie tylko kol. J. Gawryło zabrał głos w tej sprawie w Nr. 2. "Przeglądu". A jednak temat niewątpliwie wart jest wielostronnego naświetlenia i rozwinięcia.

Wyjaśnienie sobie zarówno możliwości jak i celowości specjalizacji w rolnictwie, a w dalszym ciągu ustalenie kierunków takiej specjalizacji jest początkowym, ale też i koniecznym etapem do rozważań nad zagadnieniem szerszym, jakim jest planowanie gospodarcze obejmujące również i rolnictwo.

Planowanie gospodarcze to nie tylko modny temat. Wiele jest czynników, które działać będą, aby powojenne życie gospodarcze w poszczególnych krajach, a może być że i świata jako całości, ująć w karby pewnych planów. Koncepcje w tej mierze są liczne, aczkolwiek nie wydaje mi się, aby znaleziony już został wspólny język do omawiania tego problemu.

Artykuł niniejszy jest próbą usystematyzowania samego zagadnienia specjalizacji w rolnictwie, a w końcowych swych zdaniach zawiera również i pewne sugestje w odniesieniu do rolnictwa polskiego. Byłbym rad, gdyby mógł on przyczynić się do dalszego rozwinięcia dyskusji.

Specjalizacja - to nastawienie warsztatu produkcyjnego na stałe wytwarzanie jednego, lub co najwyżej kilku nielicznych artykułów.

Otóż mówiąc o specjalizacji w rolnictwie nie zapomnijmy na wstępie stwierdzić, że możliwości d o w o l n e g o wyboru kierunku są tu w wysokim stopniu ograniczone. Nie ma potrzeby mówić o krańcowej rozpiętości w klimacie pomiędzy równikiem a krajami podbiegunowymi, gdzie wszelkie życie roślinne zamiera, ale nawet i w granicach jednego kraju, w jednej strefie geograficznej położonego, odrębne warunki bądź naturalne bądź ekonomiczne, zmuszają nieraz rolnika do całkowitego podporządkowania się im i narzucają bezapelacyjnie ten a nie inny kierunek produkcji.

Analiza swoistych praw rządzących wytwórczością rolniczą, praw częściowo i całkowicie innych niż te, którym podlega wytwórczość przemysłowa, w rezultacie doprowadziła do ustalenia pojęcia tak zwanych k u l t u r a b s o l u t n y c h, to jest kultur, które w danym miejscu i w danych okolicznościach są jedynie możliwe. Czynnikiem decydującym o istnieniu jedynej tylko możliwości kultury absolutnej jest przedewszystkiem klimat, ale ma to miejsce nie tylko w zależności od położenia geograficznego, gdyż nawet w obrębie stref umiarkowanych, umożliwiających w zasadzie wielokierunkowość gospodarstwa rolnego, w okolicach górskich na pewnych wysokościach możliwym staje się wyłącznie gospodarstwo pastwiskowe. Mało tego, nie każda krowa dowolnej rasy może być na takich

A teraz weźmy dla przykładu dziewicze stepy w słabo zaludnionych krajach, bez linji komunikacyjnych i środków transportowych, o tysiące mil od rynków zbytu położone. W danym wypadku znowóż nie tylko warunki naturalne co ekonomiczne sprawiają, że jedynie gospodarka pastwiskowa i mięsny kierunek chowu są możliwe.

Zacytowane przykłady, znane każdemu, należało jednak przytoczyć, poto tylko, by stwierdzić, że i w warunkach strefy umiarkowanej, w warunkach ekonomicznie przeciętnych, istnieje cała gama czynników, które należy wprzód dobrze poznać, zanim się przystąpi do ustalania m o ż l i w o ś c i specjalizacji gospodarstwa rolnego w takim czy innym kierunku, a przez to samo i c e l o w o ś c i takiej specjalizacji.

W naszych warunkach, w przedwojennych granicach Polski, różnice klimatyczne pomiędzy okręgami północnymi, Pomorzem czy Wileńszczyzną, a podnóżem Karpat i pobrzeżem Dniestru były na tyle odmienne, że wybór kierunku gospodarstwa rolnego nie mógł być dowolny i taki sam w obu tych okręgach, nie mówiąc już o tym, że na samym podgórzu wkraczaliśmy w okręg, gdzie gospodarstwo każde hołdować musiało specjalizacji z przeznaczenia, opartej o kultury absolutne, pastwiskowe.

Obok warunków klimatycznych duża różnolitość gleb narzuca również konieczność stosowania pewnych określonych upraw. Im gorsze gleby, tym węższy zakres możliwych upraw; i tutaj więc tak samo w pewnym punkcie napotykamy granicę, poza którą konieczną staje się specjalizacja z przeznaczenia.

Warunki ekonomiczne w naszym kraju dzieliły go tak samo na szereg okręgów o różnych bardzo poziomach. Gęstość zaludnienia, wielkie skupienia miejskie i przemysłowe, rozwój sieci komunikacyjnej, istnienie zakładów przetwarzających artykuły rolne - wszystko to są czynniki decydujące o możliwościach wyboru tego lub innego kierunku gospodarstw rolnych w danych okręgach. Aczkolwiek wyliczone tu warunki nie są czymś niezmiennym, ulegają one stopniowym, a w pewnych okresach nawet dość szybkim zmianom w związku z naturalnym przyrostem ludności, rozwojem przemysłu, powstawaniem zupełnie nowych ośrodków i szlaków komunikacyjnych, w związku z polityką inwestycyjną i jej możliwościami, niemniej przeto w pewnym określonym momencie liczyć się należy z realnym stanem rzeczy. Tak czy inaczej Thünen'owska teorja okręgów produkcyjnych rozwinięta w jego "Der isolierte Staat" nie przestaje mieć swego uzasadnienia i obowiązywać będzie jeszcze i dziś w dobie rozwoju motoryzacji i aeronautyki. Rynki wielkomiejskie zaopatrywane są w mleko i świeże warzywa jeżeli nie wyłącznie, to przedewszystkiem przez gospodarstwa podmiejskie oraz te, które mogą korzystać z wygodnych połączeń kolejowych.

Z kolei przejdźmy do naświetlenia zagadnienia pod innym kątem.

Przyjmijmy, że istnieją warunki umożliwiające dowolny wybór kierunku gospodarstwa i zastanówmy się jakie są walory specjalizacji, a jakie jej ujemne czy też słabe strony.

Specjalizacja stwarza możliwości najbardziej dokładnego opanowania techniki w danym kierunku, doprowadzenia jej do wysokiego poziomu racjonalności i otrzymania przez to najlepszych wyników najmniejszym kosztem.

Skoncentrowanie wysiłków w jednym określonym kierunku istotnie zabezpiecza przed ich rozproszeniem i marnowaniem, pogłębia fachowość a zwalcza dyletantyzm i partactwo, zapobiega marnowaniu sił i środków.

Zdobycze wiedzy, a w ślad za tym postępy techniki rolnej są na tyle szybkie, że jednostka, zwłaszcza jednostka mająca ograniczone możliwości korzystania z dorobku innych w tej dziedzinie, nie może nadążyć, staje się coraz to mniej zdolną do współzawodnictwa, do wyścigu konkurencji nieraz bezlitosnej w życiu gospodarczym. Minęły już dawno czasy, gdy rolnik pracował i produkował na swoim warsztacie w warunkach gospodarki naturalnej, gdy głównym konsumentem większości wytworzonych dóbr był on sam z rodziną i jego gospodarstwo, a ilość - zarówno jak i wartość - artykułów zbywanych na rynku była bardzo nieznaczna, nieledwie znikoma w stosunku do konsumpcji wewnętrznej gospodarstwa. Dotyczy to nie tylko dawnych gospodarstw drobnych, ale w równej mierze i gospodarstw wielkich, folwarcznych, gdzie potrzeby zarówno żywnościowe, jak i odzieżowe nawet, właściciela, jego rodziny oraz administracji i służby folwarcznej pokrywane były w znacznej mierze produktami z własnego gospodarstwa. To samo dotyczy potrzeb opału i materjałów budowlanych, które pochodziły bądź

z własnego lasu, bądź były wyrabiane we własnej cegielni - jeśli chodzi o większą własność, lub też składały się na nie glina z pobliskiej glinianki i słoma na strzechę z własnego pola. Dotyczy to w pewnej mierze również i prymitywnych sprzętów oraz narzędzi wyrabianych we własnym zakresie.

W takich warunkach gospodarstwo było wybitnie wielokierunkowe, ale też i na bardzo nizkim poziomie. Wyprodukowanie tych wszystkich dóbr, zarówno konsumpcyjnych jak i produkcyjnych, nie wymagało głębszej wiedzy fachowej, a kalkulacja kosztów nie odgrywała wielkiej roli. Dla odgrodzenia się od konkurencji zagranicznej nie potrzebne były nawet zbyt rozbudowane barjery celne, rolę ich spełniał brak sieci komunikacyjnej i możliwości transportowych. Pomimo więc szerokiego wachlarza produkowanych artykułów, gospodarowanie na roli w owych zamierzchłych czasach nie należało do zadań zbyt trudnych i stąd pochodzi ta maxyma, którą kierowali się ojcowie licznych rodzin osadzając na roli .... najgłupszego z synów.

Warunki obecne odbiegają znacznie od powyżej naszkicowanych. Dziś rolnik wszędzie, w każdym kraju, a zwłaszcza w krajach europejskich, musi stawać do wyścigu konkurencyjnego uzbrojony w wiedzę fachową, w znajomość konjunktur rynkowych i wymagań odległych nieraz konsumentów, musi poza tym być chroniony odpowiednią polityką gospodarczą swego państwa w dziedzinie traktatowo - celnej, kredytowej i innych.

Opanowanie wielu nieraz wiadomości technicznych i ekonomicznych jest trudne, z wielu bardzo względów nie dla każdego dostępne, a w każdym bądź razie zawsze i wszędzie "omnibusowy" charakter wiadomości i pracy stoi na przeciwległym biegunie fachowego podejścia.

Z tych więc względów, polegających na wysokich wymaganiach stawianych jednostce kierującej pracą na swym warsztacie czyteż pracę tą wykonującej, specjalizacja gospodarstwa rolnego byłaby pożądaną. Ustalając taką zasadę wzorowaliśmy się na metodach stosowanych powszechnie w nowoczesnym przemyśle, którego tak imponujący rozwój w okresie ostatnich dziesięcioleci w znacznej mierze daleko posuniętej specjalizacji zawdzięczać należy. Tylko że nie wszystkie metody pracy i organizacji w przemyśle dają się zastosować w rolnictwie.

Rozważając w dalszym ciągu walory specjalizacji w rolnictwie wskazać należy jeszcze, że postawienie na pierwszym planie produkcji jednego artykułu, bądź roślinnego, bądź zwierzęcego - daje pewne możliwości nagięcia całości gospodarstwa do potrzeb danego kierunku; możliwości te są jednak ograniczone. Prowadząc oborę mleczną, do potrzeb której chcielibyśmy dostosować możliwie całość gospodarstwa, możemy w pewnym stopniu ułożyć taki płodozmian, na który składałyby się pasze zielone, okopowe pastewne, łciste z których otrzymywalibyśmy paszę treściwą (kuchy) oraz pewne ilości kłosowych, których głównym przeznaczeniem, po zaspokojeniu potrzeb żywnościowych własnych oraz ewentualnie służby folwarcznej (ordynarje), byłaby możność otrzymania wysokowartościowych otrąb. Mutatis-mutandis produkcję roślinną da się w mniejszym lub większym stopniu nagiąć do potrzeb takiego lub innego kierunku produkcji zwierzęcej, aż do granic nakreślonych koniecznościami kalkulacyjnymi. Trudniej natomiast technicznie ująć jednokierunkowo produkcję roślinną. Poza typem gospodarstw ogrodniczo - warzywniczych, nie będących już gospodarstwami rolnymi w ścisłym znaczeniu, możemy mówić o gospodarstwach o p r z e w a d z e zbożowych czy okopowych, ewentualnie roślin przemysłowych, zawsze jednak do pewnych granic tylko, jakie narzuca konieczność ułożenia racjonalnego zmianowania.

Na zakończenie, żeby wyczerpać już walory specjalizacji, wspomnieć należy, że specjalizacja ułatwia w znacznej mierze również i zbyt produktu. Mając do czynienia z jednym artykułem producent łatwiej może utrzymać stałe stosunki handlowe z tymi samymi odbiorcami, z pewnym określonym rynkiem zbytu, którego potrzeby łatwiej jest wówczas poznać i do nich się zastosować oraz śledzić rozwój konjunktury.

Po rozważeniu dodatnich stron specjalizacji stwierdzić należy po[...] to, że sprawa ta inaczej wygląda w gospodarstwach drobnych, rodzinnych a inaczej w gospodarstwach wielkich, typu folwarcznego. Jeśli chodzi o gospodarstwa wielkie, to, uwzględniając wszelkie zastrzeżenia, można pomimo wszystko dyskutować na temat np. gospodarstwa bezinwentarzowego w pewnych warunkach, przy daleko posuniętej mechanizacji i motoryzacji [...] jest też do pomyślenia jednostron[...]

można jako zasadniczy, a wszelkie inne, konieczne ze względu na płodozmian i potrzeby własne, jako całkiem uboczne. Nie mówię już o gospodarstwach pastwiskowych, o których mowa była poprzednio.

W wielkim gospodarstwie decydującym momentem będzie zawsze o p ł a c a l n o ś ć takiego czy innego kierunku oraz metody gospodarowania. W gospodarstwie drobnym natomiast na plan pierwszy wysuwa się jako cel główny osiągnięcia maximum pokrycia w ł a s n y c h p o t r z e b właściciela i jego rodziny. Wielkie gospodarstwo, oparte na pracy najemnej, w celach swych i metodach działania bliższe jest przedsiębiorstwa kapitalistycznego, niż gospodarstwo drobne. Reguła ta nie jest powszechna, istnieją liczne od niej wyjątki, istnieją formy pośrednie, do których zaliczyc należy spółdzielnie produkcyjne rolnicze.

Poruszony temat nie jest tak prosty. Wymaga on dłuższych wyjaśnień które przekraczałyby ramy omawianego w tej chwili tematu, tj. specjalizacji w rolnictwie. Trzymając się tych ram wystarczy zaznaczyć, że tam, gdzie nie tylko celem, ale i absolutnym nakazem jest konieczność osiągania każdocześnie maximum opłacalności, tam musi przedsiębiorstwo posiadać dostateczną elastyczność, a więc możność naginania kierunków produkcji do zmiennych wymagań rynku, do zmian w koniunkturze. Otóż rolnictwo tej elastyczności nie posiada w dostatecznej mierze. W tym punkcie dochodzimy do granicy, od której rozpocząc należy omawianie i analizę ujemnych stron specjalizacji w rolnictwie.

Produkcja rolnicza, zarówno roślinna jak i zwierzęca jest niczym innym, jak współdziałaniem człowieka z przyrodą. Jest ona wynikiem procesów biologicznych, mających swój przebieg najzupełniej od człowieka niezależny. Rola człowieka polega wyłącznie na stwarzaniu możliwie optymalnych warunków gwarantujących normalny przebieg tych procesów.

Zależność produkcji rolnej od praw rządzących życiem roślin i zwierząt oraz od warunków przyrodniczych, częściowo stałych (gleba, klimat) częściowo zmiennych (warunki atmosferyczne opady) pociąga za sobą to, że człowiek nie jest w s anie zupełnie dowolnie nią kierować. Ztąd pochodzi mały stopień elastyczności produkcji rolnej i przestawienie jej z raz obranego kierunku na inny jest rudne, a w każdym razie wymaga dłuższego okresu czasu. Gdy rolnik na jesieni zasieje pszenicę, to gotowy produkt na sprzedaż będzie miał dopiero za rok. W tym okresie, cena rynkowa pszenicy ulec może wielu fluktuacjom i pierwotne podstawy kalkulacji mogą być przekreślone. I na rok następny nie tak łatwo jest rolnikowi zmienić plan zasiewów oparty na zasadach określonego płodozmianu.

Łatwiej już jest rolnikowi wycofać kapitał zaiwestowany np. w oborze mlecznej, skoro nabierze przekonania, że mleko nie popłaca. Może krowy sprzedać i oborę zlikwidować, kapitał przerzucić na inną gałąź. Ale czy rolnik, który długie lata poświęcił na dobór i wyhodowanie wyrównanej na wysokim poziomie obory zdecyduje się tak łatwo na jej likwidację? Wszak odtworzenie takiej samej obory wymagałoby znów wielu lat pracy. Aby tak postąpić, musiałby on mieć bardzo głębokie przeswiadczenie, że zmiana koniunktury posiada wszelkie cechy trwałości. Miewa to oczywiście miejsce i pod wpływem takich zmian rolnictwo przechodzi na inne kierunki produkcji. Dzieje się to jednak stopniowo, wymaga czasu. Daleko posunięta specjalizacja, której konsekwencją byłaby jednokierunkowość produkcji, ulec może załamaniu pod włwywem okresowej zmiany koniunktury.

Biorąc pod uwagę to co zostało powiedziane stwierdzić musimy, że ograniczona bardzo elastyczność gospodarstwa rolnego, wysoki stopień zależności produkcji rolnej od przebiegu warunków atmosferycznych w okresie jednego roku, na przestrzeni jednego okresu produkcyjnego, pociąga za sobą konieczność opierania całości gospodarstwa na wynikach produkcji wielokierunkowej.

Dalej pamiętac musimy, że gospodarstwo rolne posiada jako cechę wybitną daleko posuniętą możliwość wzajemnego uzupełniania się i wspomagania poszczególnych jego gałęzi między sobą. Inwentarz żywy służy nie tylko do pracy czy do produkcji mleka, lecz daje też i konieczny w gospodarstwie obornik; burak odstawiony do cukrowni pozostawia w gospodarstwie liście jako paszę i daje możność wykorzystania na tem sam cel wytłoków; ziemniaki przerobione na spirytus dają wywar itd. itd. Na wyższym szczeblu uzupełniają się np. obora z hodowlą i chowem trzody

go. Takich przykładów dalej idących można więcej znaleść.

Zjawisko to, wielokrotnie występujące, ująć można w regułę i stwierdzić, że gospodarstwo rolne zorganizowane na podstawie odpowiedniego doboru kilku kierunków produkcji osiąga w wysokim stopniu zdolność przerobu własnych surowców oraz - co jeszcze ważniejsze - wykorzystanie nych odpadków. Ta ostatnia zdolność występuje bardzo wyraźnie i odgrywa wielką rolę w organizacji gospodarstw drobnych zwłaszcza. Np. odpadki gospodarstwa domowego, które znów w drobnym warsztacie rolnym jest z jego całością związane, stanowią poważną podstawę wyżywienia inwentarza, krów a zwłaszcza trzody. Wyżywienie drobiu w niezbyt wielkiej ilości w małym gospodarstwie nie kosztuje prawie nic, a stanowić może poważne źródło dochodu.

Wielokierunkowść w gospodarstwie rolnym ma bardzo istotne uzasadnienie w tym, że tylko przy wielokierunkowości daje się osiągnąć taki rozkład pracy ludzkiej i sprzężaju w czasie, na przestrzeni całego roku, że praca ta jest równomiernie i całkowicie wykorzystama. I to zjawisko jest również pochodną zależności produkcji rolnej od przyrody i od procesów biologicznych. Występuje ono jaskrawie w odniesieniu do produkcji roslinnej oczywiście. Są okresy w roku, dłuższe lub krótsze to zależy od klimatu, kiedy rolnik, gdyby się chciał ograniczyc do produkcji roślinnej wyłącznie, i to jeszcze w wązkich ramach, musiałby trwać z założonymi rękami, tracąc czas, którego nic nie zdoła mu wynagrodzić. Z drugiej strony, racjonalnie zorganizowane gospodarstwo winno unikać stosowania na szerszą skalę takich kultur, które wymagają wielkiego nasilenia pracy w krótkim okresie. Gospodarstwo folwarczne może stosować system pracowników sezonowych i dniówkowych i tą drogą pokrywać intensywne, szczytowe zapotrzebowanie pracy w pewnych okresach roku. Ale gospodarstwo drobne, oparte na pracy właściciela i jego rodziny, a więc posiadające do dyspozycji stałą ilość rąk do pracy przez cały rok, winno tymbardziej dbac o równomierne jej wypotrzebowanie i wyzyskanie. Dla tego więc odpowiednie ustosunk obszarów poszczególnych kultur, polowych, łąkowych, ogrodniczych, a przedewszystkiem odpowiednie ustosunkowanie produkcji roslinnej do produkcji zwierzęcej jest koniecznym warunkiem racjonalnego wykorzystania czynnika pracy, od czego z kolei zależny jest ostateczny wynik jakim wykazac się zdoła dany warsztat produkcji rolniczej.

W końcu raz jeszcze podkreślić należy z całym naciskiem, że w rolnictwie produkcja roślinna i produkcja zwierzęca nigdy nie tworzą dwóch gałęzi zupełnie odrębnych i od siebie niezależnych, lecz uzupełniają się wzajemnie, tworzą nierozerwalną, organiczną całość. Możliwym jest chów bydła całkowicie oderwany od gospodarstwa rolnego, obora mleczna w samym środku wielkiego miasta, oparta na kupnie wszelkich pasz. Możliwe jest także gospodarstwo rolne całkowicie zmotoryzowane, bez jednej sztuki inwentarza żywego skupujące obornik a sprzedające nie tylko zboże ale i cały zbiór siana oraz pastewnych. Ale to są wyjątki, obce pojęciu rolnictwa. Już przez to samo, że na produkcję rolną składają się jako czynniki : praca ludzka, kapital w wielorakiej postaci oraz przyroda nietylko w postaci surowców ale również i żywych organizmów zarówno roslinnych jak i zwierzęcych zwyklismy warsztat produkcji tej nie nazywać ani fabryką ani przedsiębiorstwem, lecz g o s p o d a r s t w e m rolnym.

Rozważania powyższe nasuwają nam następujące konkluzje, jesli chodzi o zagadnienie specjalizacji w rolnictwie polskim.

Kraj nasz posiada tego rodzaju i na tyle posuniętą różnolitość warunków przyrodniczych, glebowych i klimatycznych, oraz warunków ekonomicznych, że da się podzielic na szereg okręgów, w których rolnictwo w każdym z osobna, winno by opierać swą produkcję na szerszym uwzględnieniu takich czy innych kultur specjalnych, dla danego okręgu właściwych. Należy więc odróżniać np. okręgi północne, gdzie właściwą jest na szerszą skalę uprawa lnu. Okręg Wołynia i Lubelszczyzny, gdzie pomyślnie rozwija się uprawa chmielu winien być dalej w tym kierunku wykorzystany. Dalej wymienimy okręgi buraka cukrowego dość wyraźnie zarysowane. Pszenica, trochę po macoszemu traktowana nawiasem mówiąc, nie wszędzie będzie mogła zastąpić żyta, tego głównego jak dotąd produktu zbożowego naszego rolnictwa, dającego mu chleb powszedni w znaczeniu zarówno dosłownym jak i przenośnym. Dalej jeszcze idą węższe i ograniczone okręgi uprawy tytoniu czy też cykorji, wreszcie podmiejskie okręgi produkcji warzywniczo - ogrodniczej.

W ślad za taką rejonową specjalizacją musi iść odpowiednie rozmieszczenie na danych terenach niezbędnych zakładów przetwórczych, okręgi te muszą być obsługiwane przez należycie dobranych instruktorów fachowych, w programach szkół danego okręgu winien być położony nacisk na odpowiednie przedmioty.

Czy ta rejonowa - jakeśmy ją nazwali - specjalizacja w rolnictwie polskim, która już i przed wojną zarysowała się, była w pełni uzasadniona, czy też należałoby ją w pewnych punktach zmienić, zróżniczkować bądź pogłębić - wszystko to winno by stanowić przedmiot specjalnego studjum, w którym głos w pierwszym rzędzie przysługiwałby fachowcom w dziedzinie techniki rolniczej, a później ekonomistom.

Taka sama rejonowa specjalizacja winna mieć miejsce również i w dziedzinie produkcji zwierzęcej i polegać na ustaleniu okręgów hodowlanych określonych ras bydła, trzody, drobiu, odpowiednio dobranych i w granicach okręgu ujednoliconych. Wobór rasy przesądza już w pewnej mierze kierunek chowu, mleczny czy mięsny, względnie mięsny czy słoninowy - jeżeli chodzi o trzodę. W tej dziedzinie mieliśmy dość wyraźnie zarysowany program, którego nie potrzeba byłoby, jak mi się wydaje, zmieniać. Chyba że zniszczenia wojenne i związane z tym wstrząsy spowodują konieczność takich zmian.

W ramach tak pojętej specjalizacji, poszczególne gospodarstwa indywidualnie biorąc, winny być organizowane jako wielokierunkowe, międzane. Za tym przemawiają względy techniczno - organizacyjne narówni z ekonomicznymi. Wielokierunkowość jest najbardziej odpowiednią zwłaszcza dla gospodarstwa drobnego, a o takim gospodarstwie w Polsce przedewszystkiem myśleć musimy.

---ooOOOoo---

inż. Bogusław Werner.

PRZYCZYNEK DO OPISU STOSUNKÓW ROLNICZYCH W REJENCJI OLSZTYN.

Ze wszystkich rejencji Prus Wschodnich najsłabsze ziemie posiada rejencja Olsztyn. Odbił się to na całokształcie życia gospodarczego tej rejencji.

Wybitnie piaszczysta jest ziemia w południowej części pow. Olsztyn i wschodniej części pow. Nibork. Pozatym piaszczystym jest powiat Szczytno, Ządzbork i Jansbork. Ziemie bagienne i mursze spotyka się najwięcej w pow. Nibork, Szczytno i Jansbork. Należy zaznaczyć, że piaski na znacznych obszarach, to gruboziarniste - sandry; a liczne wieńce moren czołowych, charakteryzują się wzgórzami, częściowo żwirowatymi, o dużej ilości głazów narzutowych i wydmami piaszczystymi. Ze wszystkich zaś powiatów rejencji Olsztyn najbardziej upośledzone są powiaty: Szczytno, Nibork, Jansbork i Ełk. Dla zobrazowania niskiego stanu gospodarczego tych powiatów zebrałem szereg danych, które poniżej podaję; mówią one same za siebie. (W/g "Atlasu Rolniczego Niemiec" z 1934 r.)

		Szczytno	Nibork	Jansbork	Ełk
Bydło na 1000 mieszk.	sztuk	500- 600	600- 700	400- 500	400-500
" " 100 ha	"	do 40	do 40	do 40	do 40
trzoda na 1000 mieszk.	"	400- 500	700- 800	500- 600	600-700
" " 100 ha	"	40- 50	30- 40	30- 40	40- 50
owce na 100 ha	"	2	8- 12	4- 8	4- 8
drób na 100 ha	"	do 120	do 120	do 120	150-180
krów pod kontrolą na 1000 krów		20- 50	20- 50	50- 100	100-150
wydajn. mleka roczna od krowy w litrach		do 1200	1800-2100	1300-2100	2400-2700
krowy dojne na 1000 mieszk.		250- 300	260- 300	200- 250	200-250
ule na 100 ha		2- 3	2- 3	2- 3	3-4
pszenica z ha		13- 15 q	15- 17q	11- 13q	11-13q
żyto ozime z ha		10- 12 q	10- 12q	10-12q	10-12q
jęczmień ozimy z ha		14- 16 q	-	14- 16q	do 12q
buraki pastewne z ha		300-340 q	260-300q	300-340q	340-380

w %% całej pow.powiatów :	Szczytmo	Nibork	Jansbork	Ełk
ziemia orna	40 - 50	4o-5o	30-4o	50-60
zyto	12,5 -15%	17,5%	1o-12,5%	1o-12,5%
jeczmien jary	1 - 2%	2- 4%	1- 2%	2- 4%
owies	do 3%	do 3%	3- 4%	8-1o%
ziemniaki	5- 6%	7- 8%	5- 6%	6%-7%
buraki pastewne	do o,5%	do o,5%	do o,5%	do o,5%
koniczyna	1- 2%	2- 3%	1- 2%	5- 6%
pszenica ozima	o,1- 1%	o,1- 1%	o,1-1%	1- 3%
len	o,04-o.06%	-	o.02-o,04%	o,08-o,12%
warzywa	o,1-o,25%	-	-	o,1 -o,25%
uprawa zbóż (w %% całej powierzchni powiatu)	2o-25%	2o-25%	15-2o%	25-3o%
elewatory(wielkość)	1ooo ton	mniej 1ooot	ca 5ooo t	5ooo t
zadłużenie w %% ogólnej wartości warsztatu	7o-8o%	7o-8o%	7o-8o%	nad 8o%
wartość warsztatu(1 ha)	do 6oo RM	do 6oo RM	6oo RM	6oo RM

Szukając dróg rozwoju dla podniesienia rolnictwa powiatów Mazurkich , myśl nasza zwraca się przedewszystkiem ku zagadnieniom hodowlanym. Hodowlę na Mazurach należy i można podnieść, to byłby jeden z podstawowych środków zaradczych. Opieram się na następujących przesłankach : za wyjątkiem powiatu Nibork, buraki pastewne dają opłacające się plony, powiat Ełk wykazuje plon 34o-38oq z ha, który możemy określić już jako niezły. Należałoby więc przedewszystkiem powiększyć uprawę buraka pastewnego, stanowiącego zimą podstawową paszę odżywczą i mlekopędną. Również należy powiększyć uprawę ziemniaków : powiat Nibork wykazuje plon 14o-15oq z ha, co przekracza średnią wyplenność dla Rzeszy. Rozszerzenie uprawy ziemniaków odbije się nie tylko pomyślnie na rozwoju hodowli, ale umożliwi rzucenie pewnych nadwyżek ziemniaków na cele przemysłowe, wreszcie wzmoże ogólną intenzyfikację gospodarstw rolnych. Na możliwości rozwoju hodowli wskazuje też duża ilość łąk. W powiecie Szczytno, wynoszą one 12-15% powierzchni, również sporo łąk posiada pow. Nibork. Dostarczanie na dogodnych warunkach soli potasowych i kainitów stebnickich oraz kałuskich umożliwi podniesienie wydajności ziemniaków oraz poprawi stan produkcyjny łąk. Przyczyni się w ten sposób do odkwaszenia łąk : zmniejszy się ilość mchów, a przybędzie więcej będzie więcej cenniejszych gatunków traw. Należy nadmienić, iż łąki w 50% są niezmeljorowane. Stosowanie tanich nawozów potasowych oraz zwiększenie ilości wysiewu takowych może dokonać poważnych zmian na korzyść, na tych ubogich w potas ziemiach. W Prusach Wsch. kainit był droższy o 18-20% niż w okolicach Berlina. Następnie należy popierać dalsze powiększenie upraw seradeli, która tu się doskonale udaje. Należałoby to połączyć z rozbudową ilości silosów, by w mokre lata można było uratować duże ilości tej cennej pasza. Należałoby się zająć sprawą powiększenia uprawy słodkiego łubinu i łubinów wogóle. Słodki łubin da nam paszę wysoko białkową, zwykły, doskonały, zielony nawóz. I tu ważna jest sprawa dostarczenia na dogodnych warunkach taniego kainitu pod łubin. Kainit ten da następnie zwiększenie wydajności plonu w życie, zasianym po łubinie. Należy rozpowszechnić uprawę wyki piaskowej dającej świetną paszę w drugiej połowie maja. Można ją także zbierać na siano, za masienie uzyskać dobrą cenę. Wreszcie, gdzie się tylko da, rozpowszechniać stosowanie końskiego zębu i słonecznika na pasze. Na Mazurach stosuje się na suchych sandrach po dziś dzień trójpolówkę z czarnym ugorem, a 6o-72% całej powierzchni pod zbożami zajmuje uprawa żyta, dająca jak widzieliśmy bardzo niskie plony - 11-12q z ha. Przestawić więc należy gospodarstwa na hodowlę, uprawę roślin motylkowych, a nie bazować tylko jednostronnie na uprawie żyta. Można powiększyć uprawę lnu (cenny makuch lniany) następnie grochu, uprawa którego już dziś jest dość rozpowszechniona na Mazurach, oraz warzyw, coraz więcej uprawianych w powiatach Szczytno i Ełk.

Jeżeli chodzi o hodowlę inwentarza, to przy dużych już dziś obszarach pod łubinem, peluszką, grochem i wyką, i wziąwszy pod uwagę możliwości poszerzenia tych upraw, nasuwa się możność zwiększenia stanu owiec. Należy też poprzeć hodowlę kóz, a przedewszystkiem zaopiekować się hodolą drobiu, gdyż jak zaznaczyliśmy poprzednio ilość jego wynosi na 1oo ha do 12o sztuk, a możliwosci rozwojowe są znacznie większe.

Postawienie kilku centralnych rzeźni i chłodni powiększyłoby nat

streścił inż. Bogusław Werner

"The Improvement of cattle" by John Hammond M.A.D.Se. F.R.S.
Pamphlet N 12 Bath July 1944
Bath and West and Southern Counties Society.

Obliczenia dokonane w szeregu stacji i zakładów badawczych w Wlk. Brytanii wykazały, w/g autora, że przeciętna długość życia krowy w stadzie, jako producentki mleka, wynosi tylko 3 i pół okresy laktacji. Ubytek krów dojnych w stadach dochodzi do 20% w stosunku rocznym z powodu brakowania sztuk o niskiej wydajności mleka. Autor zastanawia się nad środkami zaradczemi temu stanowi rzeczy.

Na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie doboru odpowiedniego buhaja. Jak jednak określić, że dany buhaj odpowiada naszym życzeniom tj. że będzie przekazywał szereg pożądanych cech. Jeżeli przyjąć, że wiadome mleczności matki wynoszą 1/4 genetycznych wartości buhaja, wartości matki ojca i matki matki po 1/16, to nawet po dodaniu, niewiadoma będzie sięgała blisko 5/8 genetycznych wartości. Nic pozostaje więc nic innego jak tylko używać "wypróbowanych"ˣˣ buhaji, tj. takich, których wysoka mleczność córek jest wiadoma. Powyższy kierunek w hodowli przyjęty został od wielu lat w Danii. Krzyżując takiego buhaja z wysoko mleczną krową, możemy otrzymać linję, prądy krwi, z rodowodami rzeczywiście wartościowymi, tak ze strony matki (jak dotychczas), jak i ze strony ojca.

x) odpadki z rzeźni przydałyby się na cele wychowu drobiu, a w chłodniach mogłyby też dodatkowo przechowywać: mleko, sery, jaja i owoce. Należałoby też postarać się [illegible] na wsi przydrożne, obsadzając drogi akacjami, a na [illegible] ziemi lipami.

xx) wypróbowanych buhajów

ju
ych.
oką
łaną.
czonych.
bowane-
r, tj.
się
będą-
na
lości
robów
tucz-
rów
nego
ja mo-
prak-
o krów,
iu 15
ze,
.

[illegible] inseminacja sztuczna nie ma widoków
[illegible] na odcinku trzody chlewnej [illegible] tylko 2 maciory (jeden skok knura)
powodzenia - zapłodnionych może być tylko 2 maciory
Należy zauważyć, że o ile przesyłka probówek z nasieniem może, w wypad-
ku owiec, mieć miejsce do 5 dnia włącznie, przy bydle do 3 dnia, to
klacze muszą być zapłodnione sztucznie materjałem nie starszym niż 12
godzin, a w wypadku trzody chlewnej nawet tylko 6 godzin. Stacje insemi
nacji sztucznej wymagają dla sprawnego działania gęstej sieci telefo-
nicznej i auta, oraz zagęszczenia krów dojnych na danym obszarze.
Pomocną może być linja kolei. Działalność stacji sztucznej inseminacji
zwierząt posiada znaczenie podwójne, po pierwsze umożliwia drobnym
"handlowym" oborom pokrycie krowy lub krów pierwszorzędnym buhajem, po
drugie dostarcza oborom zarodowym, hodującym buhajki na sprzedaż, nasie-
nia pochodzącego od buhai "wypróbowanych", o których była mowa powyżej
tj. posiadających "dane" tyczące się wydajności mleka i po męskiej stro-
nie pedigree. Nie jest wskazanym, by stacje inseminacyjne miały wyko-
nywać role należną oborom zarodowym. Obory zarodowe selekcjonują same
właśnie buhaje dla swych obór i do tych obór zarodowych udają się kie-
rownicy stacji inseminacyjnych by nabyć odpowiedniego rozpłodnika.

Należy jednak powtórnie nadmienić, iż pokrycie wysokiej klasy krów
(z pedigree) przez "wypróbowanego" buhaja, drogą sztucznej inseminacji,
umożliwia dostarczenie hodowcom większej ilości byczków "mlecznych",
jak ich określa autor. Wskazanem byłoby, żeby po rocznym zamknięciu
rachunków kół kontroli obór (ksiąg hodowlanych), ogłaszany był spis

streścił inż.Bogusław Werner

"The Improvement of cattle" by John Hammond M.A.D.Sc. F.R.S.
Pamphlet N 12 Bath July 1944
Bath and West and Southern Counties Society.

Obliczenia dokonano w szeregu stacji i zakładów badawczych w Wlk. Brytanii wykazały, w/g autora, że przeciętna długość życia krowy w stadzie, jako producentki mleka, wynosi tylko 3 i pół okresy laktacji. Ubytek krów dojnych w stadach dochodzi do 20% w stosunku rocznym z powodu brakowania sztuk o niskiej wydajności mleka. Autor zastanawia się nad środkami zaradczemi temu stanowi rzeczy.

Na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie doboru odpowiedniego buhaja. Jak jednak określić, że dany buhaj odpowiada naszym życzeniom tj.że będzie przekazywał szereg pożądanych cech. Jeżeli przyjąć,że wiadome mleczności matki wynoszą 1/4 genetycznych wartości buhaja,wartości matki ojca i matki matki po 1/16, to nawet po dodaniu, niewiadoma będzie sięgała blisko 5/8 genetycznych wartości. Nie pozostaje więc nic innego jak tylko używać "wypróbowanych" buhaji, tj.takich, których wysoka mleczność córek jest wiadoma. Powyższy kierunek w hodowli przyjęty został od wielu lat w Danii. Krzyżując takiego buhaja z wysoko mleczną krową, możemy otrzymać linję, prądy krwi, z rodowodami rzeczywiście wartościowymi, tak ze strony matki (jak dotychczas), jak i ze strony ojca.

W oborach zarodowych musi być wobec tego używana tego rodzaju książka hodowlana, któraby umożliwiała zebranie odpowiednich danych. Buhaj, co do którego mamy dane, iż córki jego odznaczają się wysoką mlecznością lub wysokim % tłuszczu, posiada wysoką wartość hodowlaną. Świeżo przeprowadzono następujące doświadczenie w Stanach Zjednoczonych. Zbadano mleczność córek 88 buhaii, pochodzących od takiego"wypróbowanego" buhaja. Okazało się, że 73 buhaje przekazywały pożądane cechy, tj. wysoką mleczność u swych córek.

Ponieważ w niektórych hrabstwach połowa ilości krów znajduje się w gospodarstwach posiadających mniej niż 15 krów w oborze i nie będących w stanie utrzymać buhaja, autor jest zwolennikiem stosowania na szeroką skalę sztucznej inseminacji. Wspólny buhaj dla większej ilości obór wprowadza niebezpieczeństwo rozpowszechnienia zaraźliwych chorób np."zaraźliwe ronienie". W Stanach Zjednoczonych w 1939 r.było sztucznie zapłodnionych tylko 7.539 krów, podczas gdy w 1940 r.liczba krów wzrosła do 182.524 sztuk. W ten sposób przy pomocy jednego sztucznego pokrycia krowy może być zapłodnionych 10 - 15 krów. Nasienie buhaja może być użyte do czwartego dnia, przyczym należy podkreślić, że w praktyce okazało się, iż jeden buhaj może zapłodnić w ciągu roku 1000 krów, ale znów inny np.tylko 500. Stacja inseminacyjna działa w promieniu 15 mil (Cambridge Reading). Jeżeli chodzi o inne zwierzęta gospodarcze, to 1 skok ogiera może zapłodnić 8-12 klaczy, a tryka 30 - 40 owiec. Tylko na odcinku trzody chlewnej inseminacja sztuczna nie ma widoków powodzenia - zapłodnionych może być tylko 2 maciory (jeden skok knura) Należy zauważyć, że o ile przesyłka probówek z nasieniem może, w wypadku owiec, mieć miejsce do 5 dnia włącznie, przy bydle do 3 dnia,to klacze muszą być zapłodnione sztucznie materjałem nie starszym niż 12 godzin, a w wypadku trzody chlewnej nawet tylko 6 godzin. Stacje inseminacji sztucznej wymagają dla sprawnego działania gęstej sieci telefonicznej i auta, oraz zagęszczenia krów dojnych na danym obszarze. Pomocną może być linja kolei. Działalność stacji sztucznej inseminacji zwierząt posiada znaczenie podwójne, po pierwsze umożliwia drobnym "handlowym" oborom pokrycie krowy lub krów pierwszorzędnym buhajem, po drugie dostarcza oborom zarodowym, hodującym buhajki na sprzedaż, nasienia pochodzącego od buhai "wypróbowanych", o których była mowa powyżej tj.posiadających"dane" tyczące się wydajności mleka i po męskiej stronie pedigree. Nie jest wskazanym, by stacje inseminacyjne miały wykonywać rolę należną oborom zarodowym. Obory zarodowe selekcjonują same właśnie buhaje dla swych obór i do tych obór zarodowych udają się kierownicy stacji inseminacyjnych by nabyć odpowiedniego rozpłodnika.

Należy jednak powtórnie nadmienić, iż pokrycie wysokiej klasy krów (z pedigree) przez "wypróbowanego" buhaja, drogą sztucznej inseminacji, umożliwia dostarczenie hodowcom większej ilości byczków "mlecznych", jak ich określa autor. Wskazanem byłoby, żeby po rocznym zamknięciu rachunków kół kontroli obór (ksiąg hodowlanych), ogłaszany był spis

Hammond jest zdania, iż krowa po ocieleniu w ciągu 10 dni,dopó dalsza zwyżka w produkcji mleka nie nastąpi, powinna dostawać pasz treściwych tyle, jakby doiła o 1 galon (4 i pół litra) więcej mle niż ma to miejsce w rzeczywistości w tym okresie.

Autor wskazuje na dodatni wpływ na dalszą produkcję mleka, je krowa, a szczególnie jałówka, otrzymuje na 6 tygodni przed ocieleni taką ilość prasz treściwych, która odpowiada ilości potrzebnej dla dukcji 2 galonów mleka. (W tym miejscu pozwolę sobie zauważyć, że jeżeli chodzi o krowy, to tego rodzaju żywienie może nastąpić po "za szeniu" krowy.)

Wycielenia powinny następować na jesieni, wobec czego jałówki szą się cielić jako 2 letnie sztuki, albo też być pokryte znacznie później,by wycielenie nastąpiło po ukończeniu 3-ch lat. Drugi term raczej zbyt późny. (słusznie). Jałówki cielące się jako dwuletnie winny być intensywnie żywione. (Termin około 25 miesięcy wieku cie nia się jałówki wydaje się jednak niezwykle wczesny, zazwyczaj w na szych oborach zarodowych miało to miejsce w około 27 - 28 miesięcy)

Na zakończenie warto podkreślić pogląd autora na chów bydła m snego. Hammond twierdzi, że krowa rasy mięsnej, dająca tylko jedno ciele rocznie może się opłacić jedynie w okolicach o gruntach mało tościowych, nie nadających się dla chowu bydła rasy mlecznej.Obec czynione są doświadczenia, mające na celu spowodowanie rodzenia si bliźniąt. W tym celu wstrzykuje się "Pregnant Mare Serum" hormonow preparat przed grzaniem się krowy. Wywołuje to dojrzewanie dwóch j zamiast jednego. Narazie nie wyszedł ten zabieg jednak jeszcze z kresu prób. Spodziewane są takież same dodatnie wyniki, jeżeli cho o płodność owiec. Praca prof.John Hammond a winna zainteresować og hodowców polskich. (Należy zaznaczyć, że autor nie porusza w tej p selekcji buhaii, tj. "otrzymywania wypróbowabych buhaii", metodą b dania dzielności użytkowej sztuk zrodzonych z chowu kazirodczego,w którym wzięty pod obserwację buhaj krzyżowany jest z siostrą.)

--ooOoo--

PRZEGLĄD PRASY.

1. Międzynarodowa Konferencja Rolnicza w Londynie.

Prawdopodobnie w połowie października br., odbędzie się w Lon nie konferencja producentów podstawowych artykułów żywnościowych.

Przewiduje się, że w konferencji tej, która ma trwać około ty wezmą udział przestawiciele St.Zjednoczonych A.P., Australji,Nowej landji, Kanady, Rodezji, Południowej Afryki i Zjednoczonego Króles

Być może, że przedstawiciele innych państw zostaną także zapr ni, przynajmniej w charakterze obserwatorów.

Konferencja, jest pierwszym krokiem w kierunku zorganizowania dzynarodowej Federacji Związków Producentów Podstawowych Artykułów nościowych, (International Federation of Primary Producers Organis tions) - do czego zmierza N.F.U. - National Farmers Union w Lond

Celem Federacji ma być pośredniczenie między rolnictwem z je strony a rządami zainteresowanych państw z drugiej w kierunku osią cia zaleceń konferencji w Hot Spring (St.Zjedn.) na warunkach zape jących producentowi opłacalność.

Omawiana konferencja jest jednym z bezpośrednich rezultatów wnej wizyty przedstawicieli rolnictwa brytyjskiego St.Zjedn.A.P. Delegacja ta składała się z prezesa National Farmers Union Mr.Jam TURNER i dyrektora ekonomicznej akcji tegoż związku Mr.Geoffrey B

S.G.

2. Stanowisko rolników.

Zapytywany po swym powrocie z Dominiów i St.Zjedn.A.P.o najważniejsze wrażenia z podróży, Mr.James TURNER, prezes N.F.U. oświadczył, że wszyscy przedstawiciele organizycji rolniczych są zgodni co do wprowadzenia zasad konferencji w Hot Springs w życie. Zadaniem rolnictwa jest dostarczenie ludności żywności i odzieży. Wszystko co ułatwia rolnictwu wykonanie tego zadania w sposób ciągły i wydatny musi być zastosowane. Zasadnicze dobra konsumcyjne muszą być dostarczone spożywcy po cenie "ekonomicznie możliwej" dla producenta.

To jednak nie oznacza, aby zastosowanie jej prowadziło do :

a) wyczerpania urodzajności i zasobności gleby
b) zapoznania potrzeby utrzymania ogólnego poziomu gospodarstw, budynków, inwentarzy, melioracji itp.
c) obniżenia warunków życia rolnika i jego pracowników.
d) sprzedawania produktów na rynku światowym poniżej ceny kosztu.
e) uciekania się do takich metod jak premie exportowe, manipulacje ze środkami obiegowymi (deflacje) itp.
f) eksportu środków żywnościowych prowadzącym aż do obniżenia poziomu odżywiania się w kraju eksportowym.

Jako "najniższa ekonomicznie możliwa cena" jest rozumiana taka która zapewnia :

a/ Odpowiednią cenę dla spożywcy i jednocześnie odpowiednie wynagrodzenie dla producenta, za zainwestowaną pracę i kapitał, z odpowiednim dodatkiem dla producenta wydajnego;

b/ stosowanie wzrastającej wydajności, której korzyści winny przypaść w udziale zarówno producentowi jak i spożywcy,

c/ wyeliminowanie tych kosztów, które nie są wynagrodzeniem za usługi niezbędne w rozprowadzeniu i obrocie.

S.G.

----

3. Zawartość białka w kiszonkach.

Królewskie Tow.Rolnicze w Lancashire przy pomocy Uniwersytetu w Manchester przeprowadziło niedawno konkurs kiszonek z udziałem 45 gospodarstw. Okazuje się, że przeciętna zawartość białka jest wysoka. Na zwiększenie % w kiszonce wpływa dodatnio pogłówna dawka nawozów azotowych.W jednym wypadku kiszonka sporządzona z mieszanki żyta z pszenicą zachwaszczoną zawierała 19,9% białka.

S.G.

----

4. Drożdże jako pasza.

The Farmer & Stock Breeder z 22.V.45.ogłasza wyniki następującego doświadczenia.

Suszone prasowane drożdże, zakupione w cenie £ 5 za tonę tj.ok. 1/2 pensa za funt są gotowane w niewielkiej ilości wody.

Uzyskana papka zawiera mniejwięcej 4 funty drożdży w 1 galonie płynu i kosztuje ok.2 pensy galon (1 gallon = 4.5459 ltr)

Do doświadczenia wzięto 6 prosiąt. Trzy z nich o przeciętnej wadze początkowej 35 i pół funtów żywione były tylko odpadkami kuchennymi, trzy zaś o przec.wadze początkowej 36 i pół funtów odpadkami plus niewielki dodatek "upłynnionych" drożdży w ilości początkowo ok 1/4 ltr. w końcu zaś ok.1 ltr.dziennie (1 funt= 0.45359 kg).

Po pięciu tygodniach przeciętna waga żywionych tylko na odpadkach była 46 1/4 funta (ok.20 kg), żywionych zaś z dodatkiem drożdży 57 3/4 funta (ok.26 kg).

Różnica przyrostu na korzyść tych ostatnich wynosiła po 2 i pół funta (ok.1 kg) tygodniowo.

S.G.

----

5. Mechanizacja rolnictwa w Wlk.Brytanii.

Z porównania danych za rok 1942 i 1944 wynika że :

TRAKTORY - ilość ich zwiększyła się ze 117 tys do 173 tys. w tym 4.500 trasklayer Małych ogrodowych 2.010.

PŁUGI - w roku 1944 było w użyciu 467 tys pługów. Ilość pługów wieloskibowych wzrosła o 28.500.

SIEWNIKI - nasienno-nawozowa.W roku 1942 było ich 8.200, a w 1944 12.700.

KOPACZKI - typ z elewatorem - z 950 na 3:170. Typ popularny bębenwy wzrost z 37 tysięcy na 53.400.

ZNIWIARKO-MŁOCARNIE(KOMBAJNY) - z 1000 w 1942 r. do 2.500 w 1944

DOJARKI - w roku 1942 - 29.500. Obecnie ilość ich wynosi 37.800. Dowodzi to braku wykwalifikowanych robotnicków do prac w gospodarstwach mlecznych. Przyjmuje się, że mechaniczna dojarka opłaca się dopiero w oborze o conajmniej 20 dojnych krowach. Najważniejszą jest kwestja utrzymania absolutnej czystości narzędzi w wielu wypadkach niedbałe stosowanie mechanicznych dojarek prowadzi do zanieczyszczenia szkodliwymi drobnoustrojami całej źbiornicy mle

Ilość rolniczych sterylizatorów wzrosła o 1.800.

S.G.

6. The journal of Agricultural Science. kwiecień 1

1.James Anderson "Perjodyzność i czas trwania procesu Oestrus u krów ZEBU i rasowych".

Autor sumuje czteroletnie wyniki badań przeprowadzonych w Kenji w latach 1936 - 39, uwzględniając wpływ opadów, temperatury, ilości dni słonecznych i wilgotności względnej.

Przeciętna długość cyklu u krów rasowych wyniosła 22 - 42 dni, czas trwania procesu Oestrus - 7 i pół godzin. Nie zauważono wpływu sztucznego światła w nocy lub intensywnego dożywiania, natomiast wyższa temperatura i większe nasłonecznienie wpływały pobudzająco na funkcje seksualne.

2.James Anderson "Zmiany "PH" nasienia byka po inkubacii".

Autor wypracowuje metodę ocenienia wartości świeżego nasienia byka przez poddanie go godzinnej inkubacji w temperaturze 37° C i obserwowaniu zmian PH.

3.A.H.Lewis i A.G.Stricklan "Sposób wysiewania nawozów sztucznych".

W wyniku szesnastu doświadczeń stwierdzono znaczną, niemal dwukrotnie większą skuteczność nawozów sztucznych wysiewanych rzędowo razem z ziarnem niż nawozów wysianych siewnikiem rzutowym. Skuteczność nawozów wysianych rzędowo, ale nie z ziarnem była też znacznie większa niż nawozów wysianych rzutowo. Różnica plonów wynosiła :

a) przy wysiewaniu rzędowo razem z ziarnem 14.0 ctw. 8.0.ctw.
b) " " " osobno 6.3 " 4.0 "
na 1 acr.

4.F.J.Dudley, M.A.,"Rezultaty Krzyżowania Czerwonych Rhodezyjskich i Białych Leghornów".

Rezultaty krzyżowania oceniane są pod względem zdolności zapładniania, procentu płci, długości okresu dojrzewania, wagi, produkcji jaj i śmiertelności kurcząt.

5.R.N.B.Woodman i D.A.Johnson."Wpływ wody i nawozów sztucznych na marchew na gruncie żwirowym"

Autor stwierdził dodatni wpływ dodatkowego polewania względnie nawadniania marchwi, przy użyciu nawozów sztucznych.

6.W.S.Ferguson i S.I.Watson."Skład i wartość odżywcza siana z mieszanek jednorocznych i wieloletnich".

Siano z mieszanek jednorocznych oraz w pierwszym roku mieszanek średniotrwałych zawiera więcej surowej proteiny a mniej błonnika niż siano z następnych lat. Ilość koniczyny czerwonej wpływa dodatnio na zawartość proteiny surowej.

7.W.A.R.Dillon Weston i R.E.Taylor "Rozwój pleśni na ciętych sadzeniakach kartofli".

Wniosek : żywa tkanka kartofli posiada silną zdolność gojenia się, która jest osłabiona zastosowaniem roztworów soli kobaltu niklu, żelaza, a szczególnie miedzi, jako dezynfektantów. Zastosowanie tych dezynfektantów przyspiesza powstawanie pleśni na płaszczyźnie cięcia.

8.J.Hammond. "Okres hodowlany u owiec".

Okres zaczyna się i kończy w czasie jednakowo odległym od najkrótszego dnia w roku, chociaż jest dużo wyjątków.
Cykl Oestrus miał tendencję do skracania się w pierwszej częsci okresu hodowlanego, a do przedłużania się w drugiej.W końcu sezonu procent bezskutecznych pokryć znacznie wzrasta. Jagnięta urodzone wcześniej przybierały szybciej na wadze od późnych. Przeciętny wiek osiągnięcia dojrzałości płciowej wynosił 300 dni.

9.M.H.Kyaw "Szybka metoda standaryzacji gęstości nasienia byka"

Autor podaje dwie metody:
a) przez użycie naemocytometra
b) przez użycie tub Browna, określających przezroczystość nasienia w roztworze.

10.H.E.Woodman i R.E.Evans."Dalsze badania wartości odżywczej odpadków żywnościowych".

Pod uwagę wzięte są odpadki miejskie, uwzględniając sezonowe zmiany ich wartości odżywczej.

11.A.Bondi i H.Meyer. " Doświadczenia zdolności trawienia kur".

Autor porównuje zdolność wykorzystania pokarmu przez kury i owce.

Streścił : S.Meysztowicz.

WYKAZ WYBRANYCH ANGIELSKICH KSIĄŻEK I PUBLIKACJI ROLNICZYCH.

A. Tanie wydawnictwa o charakterze popularnym :

I. Ministry of Agriculture and Fisheries -

a/ Bulletins

2.	Fruit Production: Tree Fruits	3/-
7.	Scientific Principles of Poultry Feeding	1/-
9.	Bee Keeping	1/3
21.	Domestic Preservation of Fruit and Vegetables	1/6
37.	Ensilage	1/-
39.	Fertility and Animal Breeding	1/-
72.	Arable Crops of the Farm	1/3
77.	Tomatoes: Cultivation, Diseas and Pests	2/-
85.	Rotations	-/4
94.	Potatoes	1/-
124.	Composition and Nutritive Value of Feeding Stuffs	-/6
126.	Diseas of Crop Plants /1933-42/	2/-

b/ "Growmore" Bulletins

4.	Manuring Fruit Crops in War Time	-/3
5.	War-Time Poultry Feeding	-/3
6.	Manuring Commercial Vegetable Crops in War Time	-/3
9.	Orchard Spraying for Commercial Growers	-/4

c/ Wydawnictwa specjalne

The feeding of Dairy Cows.
Rations for Live stock.

Wyżej wymienione książki są do nabycia w His Majesty's Stationary Office :

LONDON, W.C.2., York House, Kingsway;
MANCHESTER 2, 39-41, King Street;
EDINBURGH 2, 13-a, Castle Street;
CARDIFF, St. Andrew's Crescent, or through any bookseller

oraz w księgarniach

II. "Teach yourself Farming".

General Editor: S. Graham, Brade, Birks.
Published by Hodder and Stonghton Ltd.
for the English Universities Press Ltd.

1. Good Farming - by K.C. Fishwick, stronic 263, South-Eastern Agricultural College /University of London/ Wye, Kent.

2. Good Soil - by S. Graham Brade-Birks,
3. Good Farm Accounting - by A.C. Cambell,
4. Good Pig-Keeping - by R.S. Thomson,
5. Good Milk Farming - by H.G. Robinson,
6. Good Farm Workmansship - by D.V. Fletcher,
7. Good Farm Crops - by A.W. Oldershaw,
8. Good Farm Machinery - by C. Davies,
9. Good Poultry Farming - by C.E. Fermour,
10. Good Market Gardening - by G.H. Tawell,
11. Good Fruit Farming - by C.R. Thompson,

III. Young Farmers' Club Booklets.

1. The Farm,
2. Bee Keeping,
3. Rabbit Keeping,
4. Pig Keeping,
5. Poultry Keeping,
6. Grassland,
7. Farm Implements,
8. Goat Keeping,
9. Garden and Farm Insects,
10. Cows and Milk,
11. Ducks, Geese and Turkeys,
12. Soil Fertility
13. Farm Horses,
14. Arable Crops.

Każda książeczka zawiera około 40 str. plus ilustracje. Kosztuje 9 pensów lub 1 sh. plus przesyłkę pocztową.

Ponadto :

The Farming Year - by Prof. J.A. Scott Watson z około 100 ilustracjami, cena 2/6, Longmans,

oraz

The Farmyard - by F. Fraser Darling /podręcznik hodowli z 90 fotografiami/,

The Care of Farm Animals - by F. Fraser Darling, cena 2/6 do 2/10 za egzemplarz.

Celem uzyskania broszur należy pisać do National Federation of Young Farmers' Clubs Oaklings, Canons Close, Radlett, Herts.

B. Podręczniki podstawowe z zakresu rolnictwa.

British Crop Husbandry
by H. G. Sanders,
Cambridge University Press 15/-

British Farm Crops
by A. W. Oldershaw and J. Porter Benn 12/6

Agriculture x/
by J. A. Scott Watson and J. More Oliver and Boyd, stronic 880, cena 18/-
Edinburgh, Tweeddale Court, 1945.

The Elements of Agriculture
by W. Fream,
Edit. R.H. Biffen. Murray. 10/6

Agricultural Botany
by J. Percival
Duckworth 18/

A Farmers Handbook
R. C. Andrew
Bell 3/

Agricultural Bacteriology
by J. Percival
Duckworth 1920.

Manuel of Agricultural Chemistry
by H. Ingle
Benn 1933.

Pratical Agricultural Chemistry
by S. Auld and D. Ker-Edwards
Murray 1937.

Cooperation Year-Book of Agriculture
Horace Plunkett Foundation

Farm Book-Keeping x/
by J. Kirkwood
Green and Co. 1942.

Farm Book-Keeping x/
by H. M. Stationery Office 1938.

Farm Accounts
by c.s. Orvin
Cambridge University Press 1924.

Fodder Conservation and Grass Drying x/
by E. J. Roberts
H. M. Stationery Office 1939.

Silage and Crop Preservation
by S. J. Watson
Macmillan 1938.

Silos and Silage x/
by H.I. Moore
Farmer and Stockbreeder 1941.

Modern Milk Production
H. M. Stationery Office 1939.

Dairy Cattle and Milk Production
C. Eckles
Macmillan 1939.

Dairy Cows and their Management x/
B. M. Cookson, str. 72,
Faber and Faber Ltd.
24, Russel Sq., London. 5/- 1944.

Field Drainage
by H. H. Nicholson,
Cambridge University Press 1942.

Foundations of Agricultural Economics
J. A. Venn,
Cambridge University Press.

Animal Nutrition and Veterinary Dietetics x/
by R. G. Linton,
Green and Co. 1943.

Principles and Practice of Feeding Farm Animals x/
E. T. Halnan and F. H. Garner,
Longmans 1940.

War Time Stock Feeding
W. A. Steward 1942.

Feeding of Crops and Stock
by Sir A. D. Hall
Murray 1937.

Fertilisers in Modern Agriculture
Sir E. J. Russel
H. M. Stationery Office 1939.

Manure Note-Book x/
by J. S. Redington
L. Hill 1943.

Students book on Soils and Manures x/
Sir .E. Russel 1940.

Fruit and its Cultivation
by T. W. Sanders
Collingridge 1944.

Profitable Culture of Fruit and Vegetable
by Shewell-Cooper
Longmans 1942.

Improvement of Grassland
H. M. Stationery Office

Lay Farming
Sir G. Stapledon
Welsh Plant Breeding Station 1941.

Agricultural Entomology
by K. M. Smith
Cambridge University Press 1931.

Farm Machinery
by C. Culpin
Crosby 1945.

Tractor Farming
by D. N. McHardy
Temple Press 1941.

Modern Farm Machinery
by R. Dudley
Shell-Mex 1938.

Culture of Vegetables and Flowers
by Sutton
Sutton's 1936

Pigs and Pigs Production
H. M. Stationery Office 1932.

Pigs Breeding, Feeding and Management
by V. C. Fishwick
Crosby 1939.

Farm Animals, Breeding, Growth and Inheritance x/
by J. Hammond
E. Arnold and Co. 1941.

Fertility of Animal Breeding
F. Marshall and J. Hammond.
H. M. Stationery Office 1939.

Practical Animal Husbandry x/
by Miller and Robertson
Oliver and Boyd 1944.

Modern Poultry Management
W. T. Howes
Macmillan 1939.

To-day Poultry Keeping
by W. Brett
Pearson 1943.

Sheeps
by J. F. H. Thomas
Faber 1945.

Sheeps Farming
by A. Fraser
Crosby 1944.

Veterinary Hygiene
by R. G. Linton
Green 1940.

x/ Książki, oznaczone x/ są specjalnie zalecane.

KOMUNIKAT ZARZADU .

1. Walne Zgromadzenie Członków Sekcji Rolnej.

W dniu 14.maja br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie S.R. przy udziale 23 członków i 6 gości. Przewodniczącym Zebrania był kol. Jałowiecki, sekretarzował kol.Grajnert.
Zarząd S.R., wybrany w 1944, po przedstawieniu sprawozdania otrzymał absolutorium.

Głównym przedmiotem ożywionej dyskusji, poza sprawami związanymi ze sprawozdaniem z działalności Zarządu, była organizacja szkolenia rolników na terenie Wlk.Brytanii. Zwłaszcza dotychczasowe stanowisko Władz Wojskowych poddawane było ostrej krytyce, wobec utrudnień w udzielaniu odkomenderowań na studia, praktyki itp.
Pondato szeroko omawiane były zagadnienia średniego i wyższego szkolnictwa rolniczego. Jak wiadomo, w Szkocji, przy College'u w Glasgow, otwarta została Niższa Szkoła Rolnicza dla Polaków. W miesiącu kwietniu i maju br.prowadzone były przez delegatów Sekcji Rolnej pertraktacje z Ministerstwem WR.i OP. w sprawie zorganizowania Liceum Rolniczego i wyższej uczelni dla Polaków na terenie Wlk.Brytanii. Pomimo istnienie szeregu sprzyjających warunków dla utworzenia wymienionych szkół, któreby kształciły przyszłych instruktorów, nauczycieli i pracowników naukowych, rozmowy wstępne napotykały na szereg trudności.

Opinje zebranych znalazły swój wyraz we wnioskach zgłoszonych przez kol.Kiersnowskiego, a przyjętych przez Walne Zgromadzenie w brzmieniu następującym :
" Korzystając ze sposobności, jaką daje Walne Zebranie Sekcji Rol-
"nej S.T.P.w dniu 14.maja 1945 roku, obecni na nim członkowie Sekcji
"i goście, jako grono wolnych obywateli R.P.,reprezentujących rolnic-
"two polskie, zwraca się do Pana Prezydenta R.P. i Członków Rządu R.P.
"z następującym oświadczeniem:
" Zebrani wyrażają żywe zadowolenie z otwarcia przez Ministerstwo
"WR.i OP.Państwowej Niższej Szkoły Rolniczej polskiej w Szkocji.
"Uważają jednak za swój obowiązek podkreślić, że w hierarchii rolni-
"czych potrzeb na pierwszym miejscu stać musi wyszkolenie instruktorów
"rolnych i nauczycieli szkół rolniczych, oraz pracowników naukowych,
"przygotowanych do krzewienia wiedzy i postępu rolniczego w Polsce.
"Wyszkolenie zaś tych ludzi możliwe jest jedynie w szkole rolniczej o
"typie średnim (licealnym) i wyższym.
" W zakomunikowanym przez Zarząd Sekcji Rolnej stanowisku Pana Mi -
"nistra WR.i OP.oraz Kierownika Ministerstwa O.N. w sprawie utworze-
"nia średniej i wyższej uczelni rolniczej, zebrani widzą niepokojący
"objaw dalszego niedoceniania znaczenia, jakie dla niepodległego bytu
"Polski posiada zagadnienie odbudowania fachowych sił rolniczych.
" Zebrani stwierdzają, że wskutek stwarzania prze szkód formalnych
"przez czynniki urzędowe, w okresie czteroletniego przeszło pobytu
"w Wlk.Brytanii nie wykorzystano pod względem szkolenia ludzi wielu
"niedocenionych możliwości.
" Zebrani wyrażają przekonanie, że pomimo niewątpliwych trudności,
"średnia i wyższa szkoły rolnicze mogą i powinny powstać na terenie
"Wlk.Brytanii.

(W myśl zaleceń Walnego Zgromadzenia, Zarząd S.R. przesłał rezolucję Panu Prezydentowi R.P., Panu Premierowi Arciszewskiemu, zainteresowanym Ministrom oraz pokrewnym organizacjom społeczno-zawodowym.)

Podajemy również do wiadomości Kolegów nie będących na Walnym Zgromadzeniu treść przyjętego wniosku, zgłoszonego przez kol.Kiersnowskiego :
"Walne Zgromadzenie Sekcji Rolnej w dn.14.maja 1945 stwierdza, że
"ogólna sytuacja chwili bieżącej nie tylko nie zwalnia społeczeństwa
"polskiego od prac przygotowawczych do odbudowy całej i niepodległej
"Polski, ale raczej rolę społeczeństwa w tej dziedzinie uwydatnia.
"Dlatego Walne Zebranie poleca Zarządowi, by poczynania tego rodzaju
"postawił w rzędzie najważniejszych swych prac.
" W szczególności Walne Zebranie wzywa Zarząd do jaknajbardziej
"wytrwałych starań o uruchomienie na emigracji rolniczego szkolnictwa
"wyższego i średniego, oraz o przygotowywanie podręczników i książek
"potrzebnych w przyszłości szkołom rolniczym i rolnikom pracującym".

ilości członków Zarządu Sekcji z 5 osób do 7-iu. Wobec możliwości wyjazdu niektórych członków Sekcji, przy wyborze Zarządu w składzie 5-cio osobowym, Zarząd mógłby być łatwo zdekompletowany. Zebrani propozycję przewodniczącego przyjęli do zatwierdzającej wiadomości uchwalając w ten sposób zwiększenie składu Zarządu do 7 osób.

W wyniku zarządzonego tajnego głosowania, z pośród zgłoszonych kandydatur wybrani zostali do Zarządu : kol.kol.Fudakowski, Godlewski, Kiersnowski, Perepeczko, Werner, Burczak-Abramowicz,Grajnert. Do Komisji Rewizyjnej weszli : kol.kol.Łucja Kapisa, Nawara, Weissbrod.

Delegatem na Szkocję został ponownie wybrany kol.Sikorski.

2. Ukonstytuowanie się Zarządu.

Na posiedzeniu w dniu 25.V.45, Zarząd Sekcji Rolnej ukonstytuował się następująco : prezes - kol.J.Fudakowski; wiceprezes - kol. J.Godlewski; sekretarz - kol.Kiersnowski, w wypadku wyjazdu - kol. A.Perepeczko; skarbnik - kol.Burczak Abramowicz; bibiotekarz - kol. B.Werner.

Delegatami Zarządu S.R. do Rady Stowarzyszenia Techników wybrani zostali kol.kol.prezes i wiceprezes; do Komitetu Społecznego S.T.P. - kol.kol.Grajnert i Kiersnowski.

3. Plan prac Sekcji Rolnej.

Zarząd Sekcji Rolnej, zdając sobie sprawę ze swych skromnych możliwości w rozwinięciu pełnej działalności Sekcji, spowodowanych brakiem ludzi i środków materjalnych wytyczył następujące kierunki prac Sekcji na najbliższy okres:

a) wydawanie "Przeglądu Rolniczego"
b) występowanie na zewnątrz (wobec osób i instytucyj) we wszystkich sprawach, dotyczących rolnictwa polskiego i interesów rolników;
c) interwencje i pomoc fachowa w sprawach organizacji studiów rolniczych i nauczania rolniczego;
d) pomoc w uzyskaniu praktyk dla rolników na terenie Wlk.Brytanii i zapewnienie środków na nie;
e) gromadzenie biblioteki i dzieł naukowych z dziedziny rolnictwa;
f) utrzymywanie kontaktów zawodowych z brytyjskimi instytucjami rolniczymi.

Wymieniony zakres prac będzie zwiększony w wypadku uzyskania niezbędnych środków.

4. Praca Zarządu.

Od okresu Walnego Zgromadzenia Zarząd Sekcji Rolnej odbył 11 posiedzeń Zarządu, oraz szereg narad Prezydium. Przedmiotem obrad Zarządu były sprawy bieżące oraz realizacja poszczególnych punktów wymienionych w planie S.R.

5. Rolnicy - inżynierowie i technicy w Niemczech.

Dzięki pomocy Zarządu Głównego S.T.P. udało się zebrać dane dotyczące kolegów, przebywających obecnie w Niemczech w obozach jenieckich lub obozach D.P. Ze względu na to, że wsród odnalezionych wielu członków może spotkać swych kolegów i znajomych, podajemy poniżej nazwiska i adresy:
Jan BARCZAK, Obóz Oficerów Polskich w Dössel k/Warburga
Marja BERESKIEWICZ, Dorf Tülau Fahrenhorst Nr.71.Ost Hannover,Krs. Gifhorn
Włodzimierz BUCKIEWICZ, Obóz Oficerow Polskich Dössel k/Warburga
Kazimierz DABROWSKI, X.P.W.Transit Camp Pol.Section 19.Sub Area
Marian DUKOWICZ Obóz Oficerow Polscki w Dössel k/Warburga
Wład,Witold DYLINSKI " "
Tadeusz JANIKOWSKI,D.P.Polish Camp Lingen (Ems)
Stanisław JASKOLSKI, Oflag X-C, Arfrade k/Lübeck
Tadeusz JEDRZEJEWSKI,Obóz Oficerów Pol, Dössel/Warburg.
Feliks JERZYNSKI " "
Stanisław JOCHER "
Wł.Kolarczyk " "
Fr.KOMAR Pol.Oboz Wojsk.Blok 12/4.Nr.1o72o3, Dachau

Onufry KUBICKI Obóz Oficerow Pol. Dössel k/Warburga
Stanisław KUJDA " "
J.St.KUROWSKI " "
Bronisław LISAK " "
Jan ŁOZINSKI Polski Oboz Wojskowy Seedorf k/Zeven
K.Władysław LUCHT Obóz Oficerow Pol.Dössel k/Warburga
Kazimierz Majewski " "
Stanisław MIECHOWKA " "
Roman Jan NAWOROL " "
Tomasz NIECIENGIEWICZ " "
Tadeusz NOWAKOWSKI " "
Marian PESTKA Osrodek polski,Eiseltwerk ROSENHEIM /Bawaria/ c/o mjr.A.Wejtko Polish Army 12.Polish PW.Contakt Pers.
Zdzisław PODKOLINSKI Polski Obóz Ofic.Dössel k/Warburga
Stefan POPKOWSKI, Polish Milit.Camp Nr.4716 Blok 16/3 Dachau
Andrzej POTWOROWSKI " Nr.118681 " 16/2 "
Jan RUDOWSKI " Nr.4652 " 16/1 "
Karol SCHLOESSER 12.B.Markus Str. Polish Displ.Persons Office BAMBERG
Jan STOKLASA Obóz Ofic.Polsk. Dössel k/Warburga
Jan Kazim.STRZELECKI - c/o Polski Czerwony Krzyz 34.Belgrave Sq. Londyn S.W.1.
Zbigniew SWIESTOWSKI Polski Obóz Ofic. Dössel k/Warburga
Wacław TARKOWSKI P.W.X Oflag VII-A, Murnau
Zygmunt TREUTLER Polski OBoz Ofic. Dössel k/Warburga
Jan TREBSKI P.W.X.Oflag VII-A Murnau Bawarja
Tadeusz TURSKI Polski Oboz Wojsk.Nr.4256 Blok 8 izba 1 Dachau
Witold TURSKI " Nr.3981 " 16/3 "
Lucjan URBANSKI Polski Oboz Ofic. Dössel k/Warburga
Stanisław WORCCH P.W.X. Oflag VII-A Murnau Bawarja
Tomasz WYSZOGRODZKI " "
ZANIEWSKI Polski Oboz Ofic. Dössel k/Warburga
Stanisław ZEBROWSKI " "

6. Książki do Niemiec.

Korzystając z zapasów własnych oraz dzięki pomocy Ministerstwu WR. i OP. Zarząd S.R. zebrał 20 kompletów książek i czasopism z dziedziny rolnictwa, przesyłając je do polskich ośrodków w Niemczech. Książki doszły do miejsc przeznaczenia, trafiając do rąk kolegów-inżynierów i techników rolniczych. W dziedzinie czytelnictwa potrzeby kolegów przebywających w obozach są duże, zwłaszcza koledzy rolnicy odczuwają dotkliwy brak literatury fachowej. Nadsyłane pod adresem Sekcji Rolnej podziękowania świadczą, że książki znalazły wdzięcznych czytelników.

7. Lokal Sekcji Rolnej i dyżury Członków Zarządu.

Przypominamy SzKolegom, że lokal Sekcji mieści się obecnie w pokoju Nr.24. w Ognisku Polskim, 45.Belgrave Sq. SW.1, Godziny urzędowania Sekretarjatu: poniedziałki i środy 17-19. Dyżury Członków Zarządu: w godzinach 18-19 (oprocz sobót i niedziel)

8. Uaktualnianie adresów.

W celu ułatwienia pracy Sekretarjatu i usprawnienia ekspedycji "Przeglądu Rolniczego" zwracamy się do Szan.Kolegów z prośbą o zawiadamianie Sekcji Rolnej o każdorazowej zmianie adresu.

9. Składki.

Przypominamy Szan.Kolegom o konieczności płacenia zaległych i bieżących składek do kasy Zarządu Głównego S.T.P. 18.Devonshire Str. W.1.

Komitet redakcyjny : W.Chełkowski
S.Grajnert
Br.Weissbrod
B.Werner.

Adres redakcji i administracji: "Ognisko Polskie" 45.Belgrave Sq. S.W.1. pokój 24.
